

Original research paper

Received: 16.10.2017

Accepted: 15.12.2017

Grzegorz Grzybek, Paweł Tobiczek

Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów

gg07@ur.edu.pl

**RELIGIJNE I KULTUROWE UWARUNKOWANIA SEKSUALNOŚCI
A WYCHOWANIE DO ROZWOJU OSOBOWOŚCI ETYCZNEJ**Słowa kluczowe: *religia, kultura, seks, wychowanie, osobowość etyczna***Wstęp**

Celem artykułu jest wskazanie na uwarunkowania religijne i kulturowe, które narzucają normy działań seksualnych i mogą być przeszkodą na drodze zintegrowanej seksualności. Z uwagi na zróżnicowanie społeczne i kulturowe współczesnych wspólnot, należy wskazać na konieczność samowychowania seksualnego w kontekście osobowości etycznej. Teza o rozwoju osobowości etycznej stanowi kluczowe założenie w teorii etyki rozwoju.

Podstawowe unormowanie religijne w dziedzinie seksualności – Kościół katolicki wobec seksualności

Religia, jak się wydaje, bardzo mocno interesuje się sferą seksualną, nadając jej charakter nie tylko religijny, ale także moralny¹. Być może bardziej właściwe byłoby określenie tej sfery jako egzystencjalnej, a dopiero wtórnie moralnej czy religijnej. Z uwagi na to, że sfera seksualna przez religie jest odnoszona przede wszystkim do małżeństwa, to ta tematyka zdominuje pierwszą część rozważań.

Już interpretacja biblijnych sformułowań narzuca normatywne ramy małżeństwa: Księga Rodzaju (Rdz 2,24):

[...] stwierdza, iż oboje: mężczyzna i kobieta zostali stworzeni dla małżeństwa: „opuszcza człowiek ojca swego i matkę i łączy się z żoną swoją tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W ten sposób otwiera się wielka, stwórcza perspektywa:

¹ Dag Øistein Endsjø, *Seks a religia. Od balu dziewic po święty seks homoseksualny*, tłum. Andrzej Trzeciak, Olga Galimska (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011), 16-17.

jest to po prostu perspektywa istnienia człowieka, istnienia, które stale odnawia się drogą „pro-kreacji” (niejako „samo-odtworzenia”)².

W tym opisie i komentarzu zawarte są dwa elementy normujące: małżeństwo jako naturalna kolej rzeczy i płodność jako konieczność samoodtworzenia się gatunku. Komentarz Jana Pawła II do Księgi Rodzaju sięga dalej:

W tajemnicy stworzenia mężczyzna i kobieta zostali w sposób szczególny wzajemnie „dani” sobie przez Stwórcę i to nie tylko w wymiarze tej pierwszej pary ludzkiej i pierwszej zarazem komunii osób, ale w całej perspektywie bytowania rodzaju i rodziny ludzkiej. Podstawowym faktem tego bytowania na każdym etapie dziejów człowieka jest to, że Bóg „stworzył ich mężczyzną i kobietą”, stale bowiem tak ich stwarza i stale tym są³.

Przeznaczenie dla siebie kobiety i mężczyzny oraz ich rola w budowaniu wspólnoty współcześnie mogą być znaczącej opozycji wobec jasnego wyznaczenia ról dla kobiety i mężczyzny.

Ten aspekt płciowości konkretyzują zapisy *Katechizmu Kościoła Katolickiego*:

Płciowość jest podporządkowana miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety. W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmią komunii duchowej. Między ochrzczonymi więzy małżeńskie są uświęcone przez sakrament⁴.

Zatem celem seksualności jest przyporządkowanie miłości erotycznej małżeństwu. Ten problem rozwija Jan Paweł II (Karol Wojtyła):

Możemy wprawdzie myśleć i mówić, że popęd seksualny jest to swoista siła przyrody, ale nie możemy myśleć i mówić, że posiada on znaczenie czysto przyrodnicze. To nie prawda. Popęd seksualny posiada znaczenie egzystencjalne, jest bowiem ściśle związany z istnieniem człowieka, z istnieniem gatunku „Homo sapiens”, a nie jest związany tylko z fizjologią czy nawet psycho-fizjologią człowieka, którą zajmują się nauki przyrodnicze. Istnienie natomiast nie stanowi właściwego współmiernego przedmiotu żadnej nauki przyrodniczej. Każda z nich zakłada istnienie jako konkretny fakt zawarty w przedmiocie, który bada. Samo natomiast istnienie jest przedmiotem filozofii, która jedna zajmuje się problemem istnienia jako takiego. Przeto też i pełny pogląd na popęd seksualny, który jest związany z istnieniem gatunku „Homo sapiens” i posiada – jak powiedziano – charakter egzystencjalny, a nie tylko przyrodniczy, należy do filozofii. Jest to bardzo ważne, gdy chodzi o dostrzeżenie właściwej wielkości tego popędu, co też ma swoje wyraźne konsekwencje na terenie etyki seksualnej⁵.

Jeśli popęd seksualny mam być poddany woli człowieka i przez niego kierowany, to dokonanie wyboru małżonka staje się nieodwracalne:

² Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1980), 67-68.

³ Ibidem, 67.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań – Warszawa: Pallotinum, 1994), 532, nr 2360.

⁵ Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność* (Lublin: TN KUL, 2010), 50-51.

Węzeł małżeński został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej⁶.

Wolność wyboru małżonka jest skomplikowaną materią, jak się wydaje, możliwość złego wyboru, nie musi mieć znamion religijnych czy też moralnych. Sama jednak wolność wyboru jest bardzo ważnym zagadnieniem etycznym i wychowawczym. Dlaczego „pełnowartościowa miłość małżeńska dwojga osób, mężczyzny i kobiety” jest (ma być) obarczona świadomością udziału w dziele stwórczym Boga?⁷. Wydaje się, że świadomość ważności decyzji i ich skutki winny odstręczać od pochopnej decyzji o małżeństwie. W tym zakresie Kościół jest wyposażony w elementy religijnego przygotowania do decyzji, a także piętnowania braku decyzji o małżeństwie i życiu w wolnym związku, który nazywa nierządem i naznacza go grzechem ciężkim⁸.

Bardzo dobitnie Kościół katolicki podkreśla zastrzeżenie płodności do małżeństwa, czyniąc je podstawowym zadaniem małżonków:

Płodność jest darem, celem małżeństwa, ponieważ miłość małżeńska ze swej natury zmierza do tego, by być płodną. Dziecko nie przychodzi z zewnątrz jako dodane do wzajemnej miłości małżonków; wyłania się w samym centrum tego wzajemnego daru, którego jest owocem i wypełnieniem. Dlatego Kościół, który „opowiada się za życiem”, naucza, że „każdy akt małżeński powinien pozostać otwarty na przekazywanie życia ludzkiego”. „Nauka ta, wielokrotnie podawana przez Urząd Nauczycielski Kościoła, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku, którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać, między podwójnym znaczeniem aktu małżeńskiego: znaczeniem jednoczącym i prokreacyjnym”⁹.

W praktyce homiletycznej i spowiedniczej określenie, że akt małżeński ma być „jednoczący i prokreacyjny” ma bardzo duże znaczenie. Kościelne interpretacje tego zapisu, powodują naturalną trudność w dochowaniu takiej praktyki¹⁰. Właśnie według Kościoła katolickiego:

Płciowość jest podporządkowana miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety. W małżeństwie cielesna intymność małżonków staje się znakiem i rękojmą komunii duchowej. Między ochrzczonymi więzy małżeńskie są uświęcone przez sakrament¹¹.

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 388, nr 1640.

⁷ Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, 52.

⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2353, s. 531.

⁹ *Ibidem*, nr 2366, s. 534.

¹⁰ Ksawery Knotz, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem* (Kraków: Wydawnictwo M, 2001).

¹¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 532, nr 2360.

Historyczny rozwój chrześcijańskiej doktryny o małżeństwie był jednak bardziej skomplikowany. Ciekawe w tym zakresie są spostrzeżenia Uty Ranke-Heinemann odnośnie poglądów w starożytności chrześcijańskiej:

Akt małżeński pozostał związany z pojęciem pożądliwości, nie udawało się go zintegrować, był napiętnowany nieufnością wobec wszystkich dążeń cielesnych mających na celu przeżycie rozkoszy. Wyobrażenie, że ma on być jedynie aktem służącym prokreacji, że w każdym innym wypadku powinien być łączony z obciążonym negatywną oceną hasłem „pożądliwość”, a nie na przykład „miłość”, wycisnęło piętno na chrześcijaństwie¹².

Interesujący jest także pogląd o wpływie myśli stoickiej na surowość w relacjach małżeńskich i monogamię¹³. Stoicy piętnowali już samo dążenie do radości zmysłowej, w związku z tym aktywność seksualną rezerwowali do instytucji małżeństwa, jednakże rezygnację z aktywności seksualnej cenili bardziej. Na przykład Seneka uważał, że nie tylko miłość do żony innego jest haniebna, ale także nadmierna miłość do żony własnej. Lapidarne ujęcie tego problemu zawiera się w poglądzie, że nie należy żony kochać tak jak prostytutki, ponieważ akt małżeński ma być odarty z namiętności¹⁴. Taki pogląd podzielali później święci Hieronim i Tomasz z Akwinu¹⁵.

Przytoczenie niektórych aspektów moralności religijnej w odniesieniu do małżeństwa podkreśla opresyjne podejście względem seksualności, choć wskazane tu elementy dotyczą przede wszystkim podporządkowania jej prokreacji, która ma być celem małżeństwa. Pozostałe elementy z tego wynikają, wśród nich: świadomy wybór małżonka na całe życie, brak możliwości pomyłki, monogamia.

Ostrą tezę, piętnując opresyjność religii względem seksualności, stawia OSHO:

Wszystkie religie są przeciwne seksowi, ponieważ tylko w ten sposób mogą uczynić was nieszczęśliwymi. Tylko w ten sposób mogą wywołać w was poczucie winy. Tylko w ten sposób mogą uczynić z was grzeszników¹⁶.

Tę myśl rozwija:

Religie są przeciw seksowi, ponieważ w ciągu wieków zrozumiały, że seks jest najradośniejszą rzeczą, więc zatruwają jego radość. Kiedy raz zatrujesz jego radość i wbijesz mu do głowy przekonanie, że w seksie jest coś złego – że jest grzechem – wtedy nigdy nie będzie mógł już się nim cieszyć, a jeśli nie może się nim cieszyć, wtedy jego energie zaczną poruszać się w innych kierunkach. Stanie się bardziej ambitny¹⁷.

Czy rzeczywiście Kościół katolicki, który w bardzo wyraźny sposób normuje życie seksualne swoich wiernych, kieruje się przede wszystkim misją kontrolowania?

¹² Uta Ranke-Heinemann, *Seks. odwieczny problem Kościoła*, tłum. Marek Zeller, Urszula Szymanderska, Sergiusz Lipnicki (Warszawa: Wydawnictwo RM, 2015), 19.

¹³ Ibidem, 17.

¹⁴ Ibidem, 17-18.

¹⁵ Ibidem, 68-69.

¹⁶ OSHO, *Seks się liczy. Od seksu do nadświadomości*, tłum. Henryk Smagacz (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2016), 172.

¹⁷ Ibidem, 173.

Jedną z możliwych odpowiedzi dotyczy założeń doktryny katolickiej o małżeństwie. Będzie ona zgodna z soteriologicznym zadaniem Kościoła. Skoro odwołanie się do założeń teologicznych narzuca odpowiedź, to weryfikacja tego podejścia musi być przyjęta na gruncie szerszej refleksji w ramach nauk humanistycznych. W zakresie nierozzerwalności małżeństwa odmienna praktyka jest stosowana przez dwie duże wspólnoty chrześcijańskie: Kościół prawosławny i Kościół luterański¹⁸.

Należy zatem prześledzić pewne założenia w kontekście kulturowego i religijnego pluralizmu, które mogą pozwolić na budowanie własnego, zintegrowanego ze sferą seksualną, etosu życiowego.

Seksualność a współczesny pluralizm kulturowy

Na początek rozważań w tym punkcie zostanie przytoczona teza, która w jakimś zakresie staje w sprzeczności z dobrodziejstwem współczesnego społeczeństwa pluralistycznego:

Spór o charakter realizacji przedmiotu dotyczącego sfery płciowości i seksualności nie jest sporem pomiędzy neutralną (naukową) opcją z jednej strony a zaangażowaną światopoglądowo opcją kształtowania świadomości młodzieży z drugiej strony. Spór toczy się w istocie pomiędzy formacją liberalistyczno-permisywną a formacją broniącą tradycyjnych wartości człowieka, rodziny i narodu¹⁹.

Takie przeciwstawienie wydaje się, że nie uwzględnia egzystencjalnego wymiaru seksualności. W podejściu ten wymiar uwzględniającym można przyjąć pogląd, że bardzo rzadko zdarza się, by dany podmiot był stymulowany erotycznie przez całe życie tylko przez jednego partnera. Tradycyjne podejście wobec tego faktu, ochraniające model małżeństwa monogamicznego, stawia na praktykowanie, zwłaszcza przez kobietę, cnoty. Pomija jednak problem rozwoju w małżeństwie technik seksualno-erotycznych sprzyjających trwałości związku. Z tego wynika, że odmienność podejścia tradycyjnego bazującego na praktykowaniu cnoty moralnej, wygrywa z zasadą stymulowania popędu płciowego. Owa sprzeczność najczęściej prowadzi do zdrad małżeńskich, prostytucji, a także nerwicy. Moralność społeczna, która ma opresyjny charakter wobec seksualności, skłania do tworzenia postawy obronnej, wyrażającej się w przyjęciu podwójnych standardów moralnych²⁰. Miroslav Plzák wskazuje, że:

Istnienie tej podwójnej moralności wprowadza jednak do każdego uczuciowego stosunku między partnerami sprzeczność obiektywną, która zwykle nie może być przez partnerów rozwiązana inaczej, jak za pomocą zdrady i kłamstwa. Ten ogólny schemat obiektywnej sprzeczności uczuciowego stosunku między partnerami komplikuje się

¹⁸ Michael Klöcker. Monika Tworuschka, Udo Tworuschka, *Etyka wielkich religii. Mały słownik*. Tłum. Marek N. Dziekan, Marek Mejor, Paweł Pachciarek (Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 2009), 30-31.

¹⁹ Krystyna Ostrowska, „Edukacja czy wychowanie seksualne? Spór o słowo czy rzecz?”, *Ethos* 3/43 (1998): 251.

²⁰ Miroslav Plzák, *Strategia i taktyka w miłości*, tłum. Tadeusz Siemek (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973), 21-22.

w sferze erotycznej przez to, że intensywność erotycznego oddziaływania obiektu jest zmienna. Gdyby w rzeczywistości tak nie było, wtedy uczuciowy stosunek między partnerami straciłby przynajmniej połowę swej obiektywnej sprzeczności²¹.

Być może aktualne jest przesłanie OSHO, według którego:

Owo romantyczne szaleństwo to rezultat monogamicznego wychowania. Jeśli możemy kochać, nigdy nie gromadzimy napięć, które mogą zostać zaprojektowane. Romans możliwy jest tylko w bardzo chorym społeczeństwie. W naprawdę zdrowym społeczeństwie nie będzie romansu. Będzie miłość, ale nie romans. A jeśli nie ma romansu, małżeństwo będzie na głębszym poziomie i nie będzie frustrujące. Jeśli małżeństwo służy nie tylko miłości, ale intymniejszej więzi – relacji „ja – ty”, tak że oboje możecie się rozwijać nie jako „ja”, ale jako „my” – wtedy jest ono rzeczywiście uczeniem się braku ego²².

Wydaje się, że zasada monogamiczności małżeństw bardziej służy równouprawnieniu partnerów niż zabezpiecza przed zdradą²³.

Problematyczne jest też przypisanie małżeństwu przede wszystkim funkcji seksualnej i prokreacyjnej. Być może w małżeństwie winno chodzić o coś więcej niż sfera seksualna, ponieważ:

Seks nie może być naprawdę mocną podstawą małżeństwa, bo seks jest zabawą i grą. Jeśli poślubicie kogoś dla seksu, będziecie sfrustrowani, ponieważ wkrótce zabawa przemienie, nowość przemienie, a wkradnie się nuda. Małżeństwo służy głębokiej przyjaźni, głębokiej intymności. Miłość jest w nim zawarta, ale jest odizolowana. A więc małżeństwo jest rzeczą duchową²⁴.

Karol Wojtyła natomiast podkreśla udział małżonków w dziele „stworzenia”, który winien być połączony z miłością osób nadając im znaczenie wspólnej egzystencji. Prokreacyjny charakter małżeństwa pozostaje dla niego istotą związku. Małżeństwo ma być głęboką wspólnotą i instytucją potwierdzającą trwały charakter relacji małżonków²⁵.

Być może te dwie koncepcje mogą się spotkać w społeczeństwie pluralistycznym. Warto jednak zadać pytanie: dlaczego i czy należy narzucać koncepcję małżeństwa oraz motywację jego zawarcia? Cechą wyróżniającą współczesnego standardu etycznego jest odnoszenie deklaracji i zasad moralnych do jednostki jako autonomicznego podmiotu, zdolnego decydować o swoim losie i zdolnego uzasadniać swoje wybory²⁶.

Oczywiście warto przy szukaniu pluralistycznych podstaw uzasadniania działań seksualnych odrzucić manichejskie przeświadczenie nieczystości ciała, jego niższo-

²¹ Ibidem, 22.

²² Osho, *Seks się liczy. Od seksu do nadświadomości*, 194-195.

²³ Helen Fisher, *Anatomia miłości. Nowe spojrzenie*, tłum. Adam Bukowski, Jacek Środa (Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2017), 77-101.

²⁴ Osho, *Seks się liczy. Od seksu do nadświadomości*, 194.

²⁵ Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, 52.

²⁶ Jan Hartman, *Etyka! Poradnik dla grzeszników* (Warszawa: Wydawnictwo Agora SA, 2015), 26-28.

ści wobec ducha²⁷. Zakładając, że człowiek jest bytem zintegrowanym, cielesność nie tyle jest opozycją wobec ducha, ale bardziej możliwością wypowiedzi jego duchowego wymiaru. Problem moralizowania seksualności stawia OSHO:

Moralność dotycząca seksu nie ma przyszłości. W istocie połączenie seksu i moralności zatruło całą przeszłość moralności. Moralność tak się ukierunkowała na seks, że straciła wszystkie inne wymiary, które są o wiele ważniejsze. Myśl moralna nie powinna tak bardzo interesować się seksem²⁸.

W poszukiwaniu rozwiązania tego problemu bardzo istotnym założeniem będzie opozycja między moralnością społeczną a etosem życiowym osoby.

Wychowanie do rozwoju osobowości etycznej a sfera seksualna

W tym punkcie rozważań należy przyjąć kilka tez wynikających z założeń „etyki rozwoju”, na początek podając samo określenie „etyki rozwoju”. „Etyka rozwoju” jest teorią ukazującą normatywny wymiar rozwoju człowieka, gdzie tezy o jego moralnym bytowaniu i osobowości etycznej są kluczowe²⁹. Człowiek jako byt moralny oznacza naturalną zdolność do dokonywania wyborów w aspektach moralnych, wykorzystując nie tylko własne poglądy, ale także opinie społeczności. Podstawą tych zdolności jest rozumność oraz wolność człowieka. Rozumność i wolność świadczą o osobowym wymiarze życia człowieka³⁰. Natomiast osobowość etyczna oznacza taki poziom rozwoju władz poznawczych i wolitywnych człowieka, który pozwala dążyć do własnej doskonałości moralnej³¹. Powyższe tezy umożliwiają także przyjęcie założenia, że „człowiek jest bytem wychowywalnym”. Wychowywalność człowieka opiera się na umiejętności realizacji cnót. Człowiek poprzez swoją rozumność, wolność oraz umiejętność dokonywania sądów wartościujących i oceniających może być wychowywany, a także sam się rozwijać. Zdolności rozwojowe człowieka pozwalają na jego ocenę, ponieważ jako byt moralny potrafi rozpoznać imperatyw doskonalenia się³².

Jak powiązać wychowanie do rozwoju osobowości etycznej ze zintegrowaniem sfery seksualnej? Należy wskazać na zdolności poznawcze i wolitywne, ponieważ sfera seksualna, tak jak każda inna w życiu człowieka, wymaga poznania i umiejętności dokonywania wyborów. Osiągnięcie osobowości etycznej oznacza nie tylko pewien stan rozwoju osobowościowego (psycholodzy używają pojęcia osobowości dojrzałej)³³, ale także przyjęte w teorii „etyki rozwoju” założenie, że własna doskonałość prowadzi do doświadczania szczęścia. Przy czym szczęście jako wartość to:

²⁷ Ranke-Heinemann, *Seks odwieczny problem Kościoła*, 92.

²⁸ Osho, *Seks się liczy. Od seksu do nadświadomości*, 170. Na ten problem zwraca też uwagę współczesny autor: Peter Singer. *Etyka praktyczna*, tłum. Agata Sagan (Warszawa: Książka i Wiedza, 2003), 18.

²⁹ Grzegorz Grzybek, *Etyka rozwoju a wychowanie* (Rzeszów: Wyd. UR, 2010), 12.

³⁰ Ibidem.

³¹ Grzegorz Grzybek, *Etyczne podstawy pracy socjalnej* (Bielsko-Biała: Wyd. ATH, 2007), 30.

³² Grzegorz Grzybek, *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza* (Rzeszów: Wyd. UR, 2013), 97-98.

³³ Zenomena Płużek, *Psychologia pastoralna* (Kraków: Wydawnictwo ITKM, 1991), 5-85.

uporządkowanie swoich pragnień, relacji wobec innych ludzi oraz otoczenia w taki sposób, aby można było cieszyć się: z poznawania świata, z kontaktów z innymi osobami oraz z realizacji własnych życiowych celów i osiągniętych sukcesów³⁴.

Sfera seksualna, winna właśnie być połączona z doświadczaniem szczęścia. Igor Primoratz wskazuje na cztery podstawowe ujęcia sfery ludzkiej seksualności: 1) seks ukierunkowany na prokreację, 2) seks powiązany z miłością, 3) seks jako narzędzie komunikacji międzyosobowej; 4) „seks jako seks”, czyli ukierunkowanie na przyjemność³⁵. Nie muszą one się wykluczać. Niemniej jednak zarezerwowanie sfery seksualnej tylko do zadań prokreacyjnych i powątpiewanie o etycznym wymiarze doznawania szczęścia poprzez sferę seksualną można uważać za podejście redukujące i nieuwzględniające egzystencjalnego wymiaru tej sfery.

Trzeba zaznaczyć, że etyka seksualna uprawiana w myśli katolickiej piętnuje hedonistyczne nastawienie:

[...] postępowanie podjęte wyłącznie z motywów przyjemnościowych okazuje się naganne dopiero wtedy, kiedy przybiera postać pewnej praktyki życiowej, czyli określonego, w naszym wypadku nastawionego jednostronnie na erotykę, stylu życia. Prowadzi to bowiem do wytworzenia się postawy życiowej o wyraźnie hedonistycznym nastawieniu. Z przyjemności czyni regułę, według której ocenia świat, własne życie i ludzi, przyjemność też stawia na czele własnej osobowej hierarchii celów i na niej zasadza sens swojego życia³⁶.

Nie wiadomo, dlaczego element szczęściarodny należałoby pomijać w rozwoju osobowym. Chyba jednak wręcz przeciwnie może on stanowić właściwą podstawę trwałości związku małżeńskiego. Można także sądzić, że właśnie relacja między partnerami powinna posiadać aspekty szczęścia, w których relacja seksualna winna być opierana na satysfakcji seksualnej. Oczywiście satysfakcję należy rozumieć jako obejmującą aspekty osobowościowe i fizyczne. Osobnym zagadnieniem jest pojawienie się satysfakcji seksualnej poza małżeństwem, a nie w nim³⁷. Czy nastawienie na konsumpcję w relacji małżeńskiej i jej utylitarność należy piętnować³⁸?

W tym miejscu trzeba przyjąć pewne rozwiązania. Będą one możliwe przy przyjęciu zasady etosu życiowego i zarysowaniu opozycji między moralnością społeczną a indywidualnymi standardami etycznymi.

W etyce rozwoju przyjęto trzy podstawowe określenia etyki: jako nauki filozoficznej, wiedzy o sztuce życia oraz indywidualnego systemu wartościowania i kierowania się zasadami etycznymi – etosu życiowego. Moralność natomiast to system społeczny (lub religijny) relacji między członkami (wyznawcami), który jest regulowany normami. Dla norm podstawowe odniesienie winny stanowić wartości moralne. W zależności od właściwego odniesienia do nich moralność przybiera mniej

³⁴ Grzybek, *Etyka rozwoju a wychowanie*, 44.

³⁵ Igor Primoratz, *Filozofia seksu*, tłum. Joanna Klimczyk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012), 63.

³⁶ Tadeusz Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1: *Etyka osobowa* (Kraków: Wyd. WAM, 2005), 313.

³⁷ Grzegorz Grzybek, *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju* (Rzeszów: Wyd. UR, 2014), 104.

³⁸ Por. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, 124.

lub bardziej uniwersalizowaną postać. Moralność w formie nacisku wywiera wpływ na postępowanie członków danego społeczeństwa. Zróżnicowanie kulturowe osłabia nacisk danego systemu moralności na przykład chrześcijańskiej. Należy dodać, że przymiotnikowe określenia moralności podkreślają zabarwiony światopoglądowo wymiar³⁹.

Natomiast „etos życiowy można rozumieć jako wzory postępowania i wartościowań, a więc swoisty sposób bycia, na który wpływa moralność oraz etyka”⁴⁰, ponadto „etos życiowy” nie tyle stanowi obszar ludzkiej wolności, przeciwstawnej „moralności nacisku”, ale jest dzisiaj zadaniem stojącym przed każdym, który jest tego świadom, stoi przed podmiotami moralnymi mogącymi dążyć do osobowości etycznej, a więc „modelu egzystencji ukierunkowanej na istnienie”⁴¹.

Chodzi zatem o wypracowanie własnych standardów etycznych, które z jednej strony będą zabezpieczały przed opresyjnym wymiarem moralności seksualnej, a z drugiej pozwolą na zgodne podstawowymi normami społeczeństwa pluralistycznego życie. Wobec opresyjnego wymiaru seksualności Michel Foucault proponuje możliwy sposób podejścia, odnosząc się do estetyki seksualności. Zwraca uwagę, że:

Należy rozumieć przez nią sposób życia, którego wartość moralna nie zależy ani od zgodności z kodeksem zachowań, ani od rytuałów oczyszczenia, ale od pewnych form, a może raczej pewnych zasad formalnych w korzystaniu z przyjemności, w ich realnej dystrybucji, w postrzeganych ograniczeniach, w respektowanej hierarchii⁴².

W stronę konkluzji

Pozostaje problem, dlaczego systemy moralne i religijne chętnie chcą normować ten obszar, który należy do najbardziej intymnych? Oczywiście w tym zakresie można wyznaczyć dwa aspekty: społeczny – związany z rolą społeczną: żony, męża, matki, ojca oraz indywidualny – związany z formami wyrażania swoich uczuć i przeżywania swojej relacji seksualnej.

Wydaje się jednak, że w obu wypadkach w społeczeństwie pluralistycznym, mając na uwadze wychowanie i samowychowanie, należy przyjąć postawę dalece powściągliwą. Być może w odniesieniu do wymiaru indywidualnego w kształtowaniu etosu życiowego zintegrowanie seksualności może opierać się na pewnej estetyce przeżywanej osobowościowo. Natomiast w wymiarze społecznym wychowanie i samowychowanie do zintegrowania seksualności winno opierać się na dopasowaniu (socjalizacja seksualna) do form i wzorców akceptowanych w kulturze danego społeczeństwa. Oczywiście współcześnie trudno wskazać tylko na jedną taką normatywność w społeczeństwie pluralistycznym.

³⁹ Por. Grzybek, *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju*, 71-84; Grzegorz Grzybek, *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)* (Rzeszów: Wyd. UR, 2016), 15-26, 41-46.

⁴⁰ Grzybek, *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju*, 72.

⁴¹ Ibidem, 84.

⁴² Michel Foucault, *Historia seksualności*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Makuszczyński (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1995), 229.

Bibliografia

- Endsjø, Dag Øistein. *Seks a religia. Od balu dziewic po święty seks homoseksualny*. Tłum. Andrzej Trzeciak, Olga Galimska. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011.
- Fisher, Helen. *Anatomia miłości. Nowe spojrzenie*. Tłum. Adam Bukowski, Jacek Środa. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2017.
- Foucault, Michel. *Historia seksualności*. Tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Makuszewski. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1995.
- Grzybek, Grzegorz. *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju*. Wydawnictwo UR. Rzeszów, 2014.
- Grzybek, Grzegorz. *Etyka zawodowa jako subdyscyplina naukowa (odniesienie do działalności zawodowej w obszarze nauczania, wychowania i opieki)*. Rzeszów: Wydawnictwo UR, 2016.
- Grzybek, Grzegorz. *Etyka rozwoju a wychowanie*. Rzeszów: Wydawnictwo UR, 2010.
- Grzybek, Grzegorz. *Etyczne podstawy pracy socjalnej*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo ATH, 2007.
- Grzybek, Grzegorz. *Etyka rozwoju a pedagogika opiekuńcza*. Rzeszów: Wydawnictwo UR, 2013.
- Hartman, Jan. *Etyka! Poradnik dla grzeszników*. Warszawa: Wydawnictwo Agora SA, 2015.
- Jan Paweł II. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1980.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Pallotinum, 1994.
- Klöcker, Michael, Monika Tworuschka, Udo Tworuschka. *Etyka wielkich religii. Mały słownik*. Tłum. Marek N. Dziekan, Marek Mejor, Paweł Pachciarek. Warszawa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 2009.
- Knotz, Ksawery. *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*. Kraków: Wydawnictwo M, 2001.
- OSHO. *Seks się liczy. Od seksu do nadświadomości*. Tłum. Henryk Smagacz. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2016.
- Ostrowska, Krystyna. „Edukacja czy wychowanie seksualne? Spór o słowo czy rzecz?”. *Ethos* 3/43 (1998): 239-251.
- Plzák, Miroslav. *Strategia i taktyka w miłości*. Tłum. Tadeusz Siemek. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973.
- Płużek, Zenomena. *Psychologia pastoralna*. Kraków: Wydawnictwo ITKM, 1991.
- Primoratz, Igor. *Filozofia seksu*. Tłum. Joanna Klimczyk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Ranke-Heinemann, Uta. *Seks odwieczny problem Kościoła*. Tłum. Marek Zeller, Urszula Szymanderska, Sergiusz Lipnicki. Warszawa: Wydawnictwo RM, 2015.
- Singer, Peter. *Etyka praktyczna*. Tłum. Agata Sagan. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 2003.
- Ślipko, Tadeusz. *Zarys etyki szczegółowej, t. 1: Etyka osobowa*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005.
- Wojtyła, Karol. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: TN KUL, 2010.

Summary

RELIGIOUS AND CULTURAL DETERMINANTS OF SEXUALITY AND EDUCATION FOR THE DEVELOPMENT OF ETHICAL PERSONALITY

It may be reasonably assumed that in sexual education and training it's interesting to apply to development of personality ethics. Self maturity is helpful during the standardization and verification of religion and cultural sexual sphere and integration of those sphere with life ethos.

Key words: *religion, culture, sex, education, the ethical personality*

